

poniedziałek, 18.05.2026

NOC MUZEÓW ZA NAMI - DZIĘKUJEMY ZA LICZNĄ OBECNOŚĆ

Cieszymy się ogromnie, że tak wiele osób odpowiedziało na zaproszenie. Liczna obecność uczestników była pięknym świadectwem tego, że historia parafii św. Anny w Wohyniu nie jest jedynie zapisem w księgach, ale żywą częścią naszej wspólnoty. Szczególne podziękowania kierujemy do pana Zbigniewa Smółki oraz pana Jerzego Drzymały za przygotowanie i poprowadzenie tej niezwyklej inicjatywy. Dzięki ich wiedzy, pasji i zaangażowaniu mogliśmy spojrzeć na naszą świątynię zupełnie inaczej - nie tylko jako na miejsce modlitwy, ale także jako na skarbiec historii, sztuki, wiary i pamięci wielu pokoleń. Podczas spotkania usłyszeliśmy wiele niezwykle ciekawostek. Oto kilka z nich: 1. Wohyń ma starszą historię chrześcijaństwa, niż mogłoby się wydawać. Zanim na tych ziemiach mocniej rozwinęło się chrześcijaństwo łacińskie, wcześniej obecne były tu wpływy obrządku wschodniego, przynoszone m.in. przez misjonarzy z kierunku Kijowa i Bułgarii. 2. Pierwsza łacińska parafia w Wohyniu istniała już w pierwszej połowie XVI wieku. Przyjmuje się, że ważną datą dla historii kościoła jest rok 1537, choć możliwe, że początki świątyni były jeszcze wcześniejsze. 3. Wohyń miał niezwykle regularny układ urbanistyczny. Wspomniano, że miejscowość miała rynek oraz osiem ulic przecinających się pod kątem prostym, co wskazuje, że nie powstała przypadkowo, ale została zaplanowana. 4. Historia Unii Lubelskiej ma także wohyński ślad. Podczas spotkania przypomniano, że w końcówce XVI wieku Wohyń był jednym z ważniejszych miejsc regionu, a szlachta litewska obradowała tutaj w czasie wydarzeń prowadzących do zawarcia Unii Lubelskiej. 5. Dawny kościół spłonął w 1794 roku, a przez około 45 lat nie było nowej świątyni. Wierni musieli gromadzić się w bardzo skromnych warunkach, zanim rozpoczęto budowę obecnego kościoła. 6. W budowę obecnej świątyni zaangażowany był ks. Wawrzyniec Drachalski. Był proboszczem niemal 50 lat i to za jego czasów oraz przy jego opiece powstał obecny kościół. 7. W historii budowy kościoła pojawiła się niezwykle postać Natalii Kickiej. Była dziedziczką Suchowoli, osobą świetnie wykształconą i związaną z życiem kulturalnym. Podczas spotkania przypomniano, że jej udział w finansowaniu budowy kościoła mógł być większy, niż przez lata powszechnie sądzono. 8. Wnętrze naszej świątyni nawiązuje do wielkich dzieł europejskiej sztuki. Wskazano m.in. na podobieństwo figury Chrystusa do dzieła Bertela Thorvaldsena, a także na wykończenie tabernakulum przypominające konfesję Berniniego nad grobem św. Piotra w Bazylice Watykańskiej. 9. Witraże w naszym kościele mają rangę naprawdę wyjątkową. Szczególne miejsce zajmuje witraż poświęcony Męczennikom Podlaskim, w którym historia lokalna łączy się z historią Kościoła powszechnego. Podkreślono również, że autorem projektów był ks. Kilian, twórca prac wykonywanych także dla świątyń o randze katedralnej. 10. Uczestnicy mogli zobaczyć pamiątki, których na codzień nie mamy okazji zobaczyć. Były to m.in. dawne ornaty, w tym czerwony ornat z datą 1889, czarne szaty używane dawniej podczas liturgii żałobnych, zabytkowa monstrancja z około 1807 roku, kielichy, relikwiarze oraz dawne księgi parafialne i metrykalne. Jednym z najbardziej poruszających momentów było także przypomnienie dawnych zdjęć Wohynia, w tym fotografii ukazujących zniszczenia wojenne, dawny rynek, okolice kościoła oraz ślady życia mieszkańców sprzed wielu dziesięcioleci. Szczególne zainteresowanie wzbudziła również wzmianka o podpisach mieszkańców Wohynia z 1926 roku, zachowanych w ramach ogólnopolskiej akcji podziękowania dla Stanów Zjednoczonych. To niezwykle, że można dziś odnaleźć nie tylko imiona i nazwiska dawnych mieszkańców, ale nawet ich odręczne podpisy. To spotkanie pokazało, że nasz kościół jest czymś więcej niż budynkiem. Jest miejscem, w którym spletają się modlitwa, historia, sztuka, cierpienie, nadzieja i pamięć o ludziach, którzy byli tu przed nami. Każdy obraz, witraż, księga, ornat czy stara fotografia opowiada jakąś część tej większej historii. Dziękujemy wszystkim, którzy przybyli tak licznie i z tak wielkim zainteresowaniem uczestniczyli w tym wydarzeniu. Dziękujemy za obecność, zasłuchanie, pytania i wspólne odkrywanie tego, co przez lata było tak blisko nas, a jednak wciąż czekało na głębsze poznanie. Niech ta pierwsza taka inicjatywa będzie początkiem kolejnych

spotkań, które pozwolą nam jeszcze lepiej poznawać historię naszej parafii, naszej świątyni i naszej małej ojczyzny. Bo kiedy poznajemy swoje korzenie, zaczynamy jeszcze bardziej rozumieć, jak wiele otrzymaliśmy od poprzednich pokoleń.